

# Medycyna Komórkowa

TUESDAY, SEPTEMBER 10, 2024 • NOWY SYSTEM OPIEKI ZDROWOTNEJ • MEDYCINA-KOMORKOWA.COM



## Niemiecki sektor energii odnawialnej "stoi w obliczu przepaści" i prowadzi do powszechnego upadku gospodarczego

Niemiecka gospodarka cierpi w wyniku przejścia kraju na energię odnawialną, a jeden z artykułów opisuje to przejście od "boomu do kryzysu".

Kiedy inflacja i stopy procentowe były niższe, branża energii odnawialnej w Niemczech mogła kwitnąć, ale surowce stają się coraz trudniejsze do zdobycia, a producenci nie nadążają. Według *Blackout News* "perspektywy dla sektora energii odnawialnej drastycznie się pogorszyły". **Gazeta donosi**, że sektor zielonej energii w kraju "stoi obecnie w obliczu przepaści" i "na krawędzi".

Podczas gdy światowe rynki akcji wzrosły o 11 proc. w ciągu ostatnich 12 miesięcy, indeks S&P Global Clean Energy Index monitorujący wyniki sektora odnawialnych źródeł energii spadł o 32 proc. Są to znaczne straty, które dotyczą przedsiębiorstwa, akcjonariuszy i inwestorów, którzy postawili na energię odnawialną.

Cierpi na tym nie tylko sektor zielonej energii; Cała gospodarka kraju również znajduje się w fazie spowolnienia. Kilku dużych pracodawców skraca godziny pracy i redukuje liczbę miejsc pracy, w tym Liebherr, Hansgrohe, Gardena i Stiehl. Oczekuje się, że wkrótce cięcia dokona kilka innych firm, w tym producent pił łańcuchowych Stihl i firma tekstylna Groz-Beckert.

*Blackout News* wyjaśnia: "Rosnąca inflacja i kryzys budowlany to dwie główne przyczyny obecnej niepewności gospodarczej. Rosnąca inflacja obciąża gospodarstwa domowe".

U podstaw inflacji, którą obwinia się za problemy niemieckiej gospodarki, leżą rosnące koszty energii w wyniku rządowej polityki energetycznej.

W grudniu kanclerz Niemiec Olaf Scholz ogłosił, że jego rząd zawarł porozumienie w sprawie budżetu po rozmowach kryzysowych po tym, jak Trybunał Konstytucyjny tego kraju orzekł, że ich budżet na 2024 r. jest nielegalny, ponieważ zaciągnął zbyt wiele nowych pożyczek.

W rezultacie rząd obciął część dotacji ekologicznych, a dotacje na samochody elektryczne i energię słoneczną kończą się wcześniej niż pierwotnie planowano.

Scholz zaprzeczył, jakoby jego rząd wycofywał się ze swoich zobowiązań w zakresie ochrony środowiska, mówiąc, że zamierza trzymać się swoich celów, ale teraz będzie musiał znaleźć sposób, aby to zrobić **bez wydawania tak dużych pieniędzy**.

Wiosną ubiegłego roku poinformowano, że niemieckie Federalne Ministerstwo Gospodarki "rażąco przeliczyło", ile będzie kosztować usunięcie olejowych i gazowych systemów grzewczych w budynkach i domach i zastąpienie ich pompami ciepła do 2045 roku. Pierwotne szacunki ministerstwa na 135 mld euro były **dalekie od prawdy**, a rzeczywista łączna cena szacowana była na 776 mld euro.

Bezrobocie rośnie, a gospodarka ma się kurczyć

W grudniu 2023 roku liczba bezrobotnych w kraju wzrosła, a **Niemcy** odnotowały wzrost bezrobocia do 2,6 miliona w 2023 roku, co stanowi wzrost o 191 000 w porównaniu z rokiem poprzednim. W 2023 r. w Niemczech było również o 84 000 mniej wolnych miejsc pracy w porównaniu do 2022 r.

Oceny niemieckiej gospodarki na koniec roku w dużej mierze postrzegają rok 2023 jako rok stagnacji, z bardzo powolnym wzrostem, ponieważ konsumenci zmagają się z rosnącymi cenami i inflacją. Co więcej, niestabilne ceny energii zmusiły międzynarodowe korporacje do rezygnacji lub zmiany planów inwestycyjnych. Zielona transformacja ministra gospodarki i klimatu Roberta Habecka jest powszechnie krytykowana jako zbyt ambitna i kosztująca kraj znaczne pieniądze.

Główny ekonomista Banku Centralnego, Thomas Gitzel, **powiedział DW**: "Sytuacja w Niemczech jest obecnie naprawdę zła".

Tymczasem niektórzy eksperci, tacy jak Stefan Schneider z DB Research, przewidują, że **gospodarka kraju skurczy** się w przyszłym roku.

Źródło: <https://www.naturalnews.com/2024-01-04-germanys-renewable-energy-bringing-down-economy.html>



**Słońce napędza ziemski klimat, a nie dwutlenek węgla**

Słynny izraelski astrofizyk, Nir Shaviv, **twierdzi, że to Słońce, a nie dwutlenek węgla, napędza klimat Ziemi.** "Korelacja jest jasna jak słońce", wyjaśnia profesor. Wywiad został opublikowany w znanym amerykańskim magazynie ekonomicznym Forbes, który szybko usunął artykuł po naciskach ze strony globalistycznych alarmistów klimatycznych. Shaviv jest jednym z coraz większej liczby uznanych naukowców, którzy zabierają głos w tej sprawie. W sierpniu dwóch amerykańskich naukowców z MIT, meteorolog i fizyk, podniosło alarm. Twierdzą oni, że **wdrażane obecnie regulacje klimatyczne opierają się na "blefie" i będą "katastrofą" dla społeczeństwa, szczególnie w zakresie bezpieczeństwa żywnościowego.**

Nir Shaviv jest znanym izraelskim astrofizykiem i szefem wydziału fizyki Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. W wywiadzie dla znanego amerykańskiego magazynu biznesowego Forbes wyjaśnia, że jego badania i badania jego kolegów wskazują, że rosnący poziom dwutlenku węgla odgrywa jedynie niewielką rolę w klimacie Ziemi w porównaniu z wpływem promieniowania słonecznego i cząstek kosmicznych.

"Globalne ocieplenie jest problemem, ale nie w katastroficznym sensie, o którym mówi się w filmach Ala Gore'a lub alarmistów klimatycznych", mówi Shaviv, który następnie wyjaśnia, że to Słońce rządzi:

"Zmiany klimatyczne zawsze istniały i raczej nie znikną. Ale emisje CO2 nie odgrywają głównej roli; zamiast tego robi to okresowa aktywność słoneczna", twierdzi Shaviv.

"Gdy Słońce jest bardziej aktywne, na Ziemi podnosi się poziom mórz. Wyższe temperatury powodują rozszerzanie się wody. Gdy Słońce jest mniej aktywne, temperatury spadają, a poziom mórz obniża się. Korelacja jest jasna jak słońce."

Nir Shaviv, profesor astrofizyki

NIR SHAVIV jest izraelsko-amerykańskim profesorem astrofizyki z imponującym CV. Shaviv zapisał się na izraelski Uniwersytet Technion - odpowiednik amerykańskiego MIT - w wieku 13 lat i uzyskał tytuł magistra podczas służby w słynnej izraelskiej jednostce wywiadowczej "8200". Powrócił do Technion, gdzie uzyskał tytuł doktora, po ukończeniu pracy podoktorskiej w Kalifornijskim Instytucie Technologii i Kanadyjskim Instytucie Astrofizyki Teoretycznej. Był także stypendystą Einsteina w Institute for Advanced Study w Princeton. Zdjęcie: Racah Institute of Physics

To, co sprawia, że jego oświadczenie jest szczególnie interesujące, to fakt, że jest on częścią establishmentu klimatycznego, który nadal twierdzi, że "globalne ocieplenie" istnieje, ale teraz zdał sobie sprawę, że **słońce jest decydującym czynnikiem stojącym za zmianami klimatycznymi** - tak jak Free West Media donosi od kilku lat. Ma to kluczowe znaczenie, gdyż **to nie "globalne ocieplenie" jest praktycznie wykorzystywane do narzucenia nam globalistycznej agendy, czyli kłamstwa, że emisje dwutlenku węgla wytwarzane przez człowieka napędzają zmiany klimatyczne. Jest to wykorzystywane jako pretekst do narzucenia globalistycznej agendy, której pragnie establishment. Bez fałszywej narracji cały argument, że musimy przestrzegać ich mandatów, aby ocalić planetę, rozpada się.**

Poprzednie ostrzeżenia zostały zignorowane

Dlatego wywiad z profesorem Shavivem jest tak ważny, a przez to tak niebezpieczny dla tych, którzy chcą narzucić ludzkości swój program. Było to również widoczne, gdy establishment klimatyczny zmusił Forbesa, który przeprowadził wywiad, do szybkiego usunięcia go z Internetu.

Shaviv napisał na swoim blogu, że decyzja redaktora naczelnego Forbes była "haniebna". Problematyczne były nie tylko powyższe stwierdzenia, ale także fakt, że Shaviv przedstawił badania naukowe, które przeprowadził wraz ze znanym duńskim astrofizykiem Henrikiem Svensmarkiem. Badania te obejmowały szeroko zakrojone badania w długim okresie z bardzo wyraźnymi wynikami, udowadniającymi wpływ Słońca na klimat naszej planety.

Jest to tabu wśród "badaczy klimatu" z establishmentu, którzy często pomijają Słońce jako czynnik wpływający na klimat Ziemi w swoich modelach (domysłach) - a nie badaniach naukowych.

**SŁOŃCE CAŁKOWICIE KONTROLUJE ZIEMSKI KLIMAT.** Szybki przepływ naładowanych cząstek ze Słońca, znany jako wiatr słoneczny, kompresuje ziemskie pole magnetyczne po stronie zwróconej w stronę Słońca. Po stronie nocnej linie pola magnetycznego rozciągają się. Słońce ma również pole magnetyczne, które otacza Ziemię, chroniąc planetę przed bombardowaniem dodatnio naładowanych cząstek kosmicznych pochodzących z eksplodujących gwiazd w Drodze Mlecznej. Aktywność słoneczna, w tym zarówno wiatr słoneczny, jak i pole magnetyczne, zmienia się w wyraźnym związku z cyklami plam słonecznych. Gdy obserwujemy mniej plam słonecznych, oznacza to spadek aktywności słonecznej. Cząstki kosmiczne z galaktyki przenikają wówczas w większym stopniu do naszej atmosfery, tworząc więcej chmur. To z kolei prowadzi do zwiększonych opadów i zmniejszonego promieniowania słonecznego, co skutkuje chłodniejszym klimatem. W ostatnim czasie mogliśmy zaobserwować to zjawisko, w tym chłodniejsze i bardziej deszczowe lato. Należy pamiętać, że w rzeczywistości Słońce jest znacznie większe w stosunku do Ziemi niż pokazano na tej ilustracji. Zdjęcie: NASA via ESA

Wywiad miał miejsce w sierpniu 2019 roku, kiedy naukowcy zaczęli poważnie martwić się o zmiany, które mogli zaobserwować na Słońcu, coś, co nasiliło się w poprzednich latach całkowicie poza wiedzą publiczną. Fakt, że Forbes tak szybko usunął artykuł, a następnie zaciemnił media, sprawił, że wywiad pozostawał nieznanym przez długi czas. Free West Media jest jednym z pierwszych, które o tym informują.

W tym samym czasie alarm podniosło kilku innych czołowych światowych badaczy Słońca, takich jak Valentina

Zharkova, ale i ona została uciszona. Astrofizyk i matematyk Zharkova opublikowała raport badawczy na różnych platformach, w tym na stronie internetowej amerykańskich Narodowych Instytutów Zdrowia (NIH). Został on zatytułowany "Współczesne Wielkie Minimum Słoneczne doprowadzi do ziemskiego ochłodzenia". Wstępnie możemy przeczytać, co następuje:

"W tym artykule redakcyjnym pokażę na podstawie nowo odkrytych danych proxy pola magnetycznego Słońca, że Słońce weszło we współczesne Wielkie Minimum Słoneczne (2020-2053), które doprowadzi do znacznego zmniejszenia pola magnetycznego i aktywności Słońca, podobnie jak podczas Minimum Maundera, co doprowadzi do zauważalnego spadku temperatury na Ziemi".

Minimum Maundera było okresem zimna od 1645 do 1715 roku, który szczególnie dotknął Europę, powodując słabe zbiory, głód i masowe zgony. Pomimo tego, że wielu badaczy alarmowało o tym przez kilka lat, opinia publiczna była trzymana w niewiedzy, ponieważ było to sprzeczne z narzuconą przez globalistów narracją klimatyczną o "globalnym ociepleniu".

W grudniu 2019 r. NASA potwierdziła między innymi, że cykl słoneczny 25 rozpoczął się od minimum słonecznego. Wkrótce potem pojawiły się pierwsze wiadomości o nieznanym wirusie w Wuhan w Chinach, który później doprowadził do tyranii medycznej, blokad i początku zupełnie nowego świata znanego jako "Nowa normalność" w anglojęzycznych częściach świata.

"Korelacja jest jasna jak słońce"

W usuniętym wywiadzie dla Forbes, Shaviv ujawnił kolejną niewygodną prawdę dla establishmentu klimatycznego, a mianowicie, że badania naukowców nie są ostateczne i nie ma znaczenia, ilu "naukowców zajmujących się klimatem" zostanie "kupionych i zaprezentowanych" przez globalistyczny establishment. Jeśli chodzi o pierwszy punkt, wielu, zwłaszcza poważnych badaczy, zwróciło uwagę, że dzisiejsza obowiązkowa narracja klimatyczna, z jej dogmatami, których nie można kwestionować, wykazuje wyraźny nienaukowy i religijny charakter. Jeśli chodzi o drugi punkt, w którym establishment klimatyczny i jego media często powtarzają mantrę, że "97 procent wszystkich naukowców" popiera teorię globalnego ocieplenia, Shaviv zdecydowanie to skrytykował:

"Tylko ludzie, którzy nie rozumieją nauki, traktują statystykę 97 procent poważnie. Wyniki ankiety zależą od tego, kogo pytasz, kto odpowiada i jak sformułowane są pytania. W końcu nauka to nie demokracja. Nawet jeśli 100 procent naukowców wierzy w coś, osoba z dobrymi dowodami może nadal mieć rację" - wyjaśnił Shaviv.

MODELE KLIMATYCZNE A RZECZYWISTOŚĆ. Tutaj można zobaczyć różne przewidywane/modelowane prognozy klimatyczne z różnymi kolorowymi liniami, gdzie ich zbiorcza średnia jest pokazana czerwoną linią. Można to porównać z rzeczywistymi obserwacjami wykonanymi przez balony meteorologiczne i satelity, reprezentowane przez niebieskie i fioletowe kwadraty oraz zielone kółka. Jak widać, odchylenie jest bardzo znaczące, a co gorsza, od około 1998 r. modele klimatyczne nie starają się już nawet dostosowywać do rzeczywistości. Zdajemy sobie sprawę, że nazwy różnych modeli mogą być nieczytelne w rozdzielczości, którą możemy zapewnić w druku, ale różne skróty nazw modeli są w rzeczywistości nieistotne. Liczy się średnia, którą pokazują (czerwona linia) i to, jak coraz bardziej odbiega ona od rzeczywistych danych. Źródło: J.R. Christy, Uniwersytet Alabama, KNMI Climate Explorer, Wykres: Happer & Lindzen

W ten sposób zwrócił uwagę na coś, o czym niewielu myśli w czasach, gdy media głównego nurtu mają niemal pełną kontrolę nad sferą informacyjną, wpływając na postrzeganie "rzeczywistości" przez ludzi.

Shaviv krytykuje fakt, że Słońce jest całkowicie ignorowane w modelach klimatycznych IPCC i wyjaśnia, że aktywność słoneczna jest czynnikiem mającym największy wpływ na klimat, a w konsekwencji na poziom mórz. Ta ostatnia kwestia jest rzadko omawiana.

"Aktywność słoneczna zmienia się w czasie. Występuje znaczna zmienność w ciągu około jedenastu lat lub dłużej, co wyraźnie wpływa na klimat. Zasada ta jest powszechnie znana, ale w 2008 roku byłem w stanie określić ją ilościowo, wykorzystując dane dotyczące poziomu morza. Kiedy Słońce jest bardziej aktywne, poziom mórz na Ziemi wzrasta. Wyższe temperatury powodują rozszerzanie się wody. Gdy Słońce jest mniej aktywne, temperatury spadają, a poziom mórz obniża się. Korelacja jest jasna jak słońce" - wyjaśnia Shaviv.

**Alarmitści klimatyczni wykorzystują to w swojej propagandzie, selektywnie informując o tymczasowym wzroście poziomu mórz, a następnie ignorując jego spadek, tworząc iluzję, że morza stale się podnoszą.** Wcześniej informowaliśmy, że jest odwrotnie w krajach nordyckich, na kontynencie europejskim i we wszystkich innych miejscach, które znajdowały się pod dużymi masami lodu podczas ostatniej epoki lodowcowej. Dzieje się tak, ponieważ lądy, ściśnięte przez masy lodu, wciąż się podnoszą.

Shaviv wskazuje następnie, w jaki sposób miliardy dolarów zostały wydane na stworzenie i utrzymanie dogmatycznej narracji klimatycznej za pomocą modeli stworzonych w oparciu o pożądane odpowiedzi, a nie poprzez prawdziwe badania i wykorzystanie dostępnych danych:

"Od 2003 roku wydano dosłownie miliardy na badania nad klimatem, ale przyjęty pogląd nie uległ zmianie. Zwolennicy zmian klimatu spowodowanych przez człowieka nadal ignorują wpływ Słońca na klimat Ziemi, co podważa nasze zrozumienie zmian klimatu w XX wieku".

## Zniekształcenia historyczne

W szybko usuniętym wywiadzie dla Forbes, Shaviv wyjaśnił również, że związek między aktywnością słoneczną a ociepleniem i ochłodzeniem Ziemi jest pośredni. Ważnym czynnikiem jest galaktyczne promieniowanie kosmiczne, które składa się z mieszaniny wysokoenergetycznych fotonów i naładowanych elektrycznie cząstek subatomowych przyspieszanych w kierunku Ziemi przez eksplozje supernowych i inne gwałtowne wydarzenia w kosmosie. Kiedy promieniowanie to uderza w ziemską atmosferę, tworzy aerozole, które z kolei tworzą chmury, jak szczegółowo wyjaśnił Svensmark w swojej teorii. To sprawia, że mają one kluczowe znaczenie dla ziemskiej pogody i klimatu.

**Podczas minimum słonecznego pole magnetyczne Słońca słabnie, co zazwyczaj chroni Ziemię przed znaczną częścią promieniowania kosmicznego. Pozwala to na przenikanie większej ilości promieni kosmicznych z kosmosu do atmosfery naszej planety i tworzenie większej ilości chmur. Więcej chmur prowadzi do spadku temperatury, ale także do wzrostu opadów.**

Zjawisko to staje się jeszcze bardziej wyraźne podczas wielkiego minimum słonecznego, w które obecnie weszliśmy i prawdopodobnie pogorszy się podczas następnego cyklu słonecznego 26, spodziewanego między 2030 a 2041 rokiem. **Jest to powód ostatnich dramatycznych ekstremalnych zjawisk pogodowych i niezwykłych zjawisk na niebie na całym świecie. Będzie to miało znaczący i negatywny wpływ na zbiory i dostępność żywności w nadchodzących latach i prawdopodobnie dziesięcioleciach, co jest faktem znanym globalistycznej elicie i prawdziwym powodem wszystkich pospiesznych zmian politycznych, które mają obecnie miejsce.**

Shaviv twierdzi, że **dowody naukowe i dostępne dane badawcze są przytłaczające i nie pozostawiają wątpliwości, że słońce odgrywa kluczową rolę w kontrolowaniu klimatu.**

ROY W. SPENCER jest meteorologiem, głównym naukowcem na Uniwersytecie Alabama w Huntsville i liderem amerykańskiego zespołu naukowego ds. zaawansowanego skaningowego radiometru mikrofalowego na satelicie Aqua NASA. Pełnił funkcję głównego naukowca ds. badań klimatycznych w Marshall Space Flight Center NASA. W swoim dokumencie "Teoria globalnego ocieplenia w pigułce" twierdzi, że "dodatkowy dwutlenek węgla, który pompujemy do atmosfery, nie jest przyczyną obserwowanego ocieplenia w ciągu ostatnich 100 lat". Zdjęcie: University of Alabama

Spencer przedstawia wykres pokazujący temperatury na Ziemi w ciągu ostatnich 2000 lat, od narodzin Jezusa. W tym geologicznie i klimatycznie krótkim okresie były dwa poprzednie okresy tak ciepłe jak obecny, w czasach świetności Cesarstwa Rzymskiego i w epoce Wikingów, kiedy Norsemeni skolonizowali Grenlandię, która była wówczas zielona. Wykres: Roy W. Spencer

*"Dziś możemy zademonstrować i udowodnić wpływ Słońca na klimat w oparciu o szeroki zakres dowodów, od skamieniałości sprzed setek milionów lat, przez odczyty boi w oceanie, po dane satelitarne z ostatnich dziesięcioleci. Możemy również odtwarzać i symulować warunki atmosferyczne w laboratorium, aby potwierdzić dowody. Wszystko wskazuje na ten sam wniosek: większość zmian klimatycznych jest powodowana przez Słońce poprzez jego wpływ na ładunek atmosferyczny, co oznacza, że większość ocieplenia pochodzi z natury - nawet świeżo upieczony student fizyki może to zrozumieć".*

Następnie Shaviv zwraca uwagę na inny aspekt, który establishment klimatyczny i IPCC celowo pomijają, a który sprowadza się do zniekształceń historycznych i manipulacji danymi - ostatecznego tabu w prawdziwych badaniach.

"Chmury są filtrem przeciwslonecznym Ziemi i jeśli zachmurzenie zmienia się z jakiegokolwiek powodu, mamy do czynienia z globalnym ociepleniem lub globalnym ochłodzeniem."

- Roy W. Spencer

*"Wyniki naszych badań są bardzo niewygodne dla przyjętej percepcji (narracji klimatycznej). Wiemy, że w przeszłości występowały bardzo znaczące wahania klimatu, które mają niewiele wspólnego ze spalaniem paliw kopalnych. Tysiąc lat temu Ziemia była tak ciepła jak dziś. Podczas Małej Epoki Lodowej trzysta lat temu Tamiza częściej zamarzała. Wydarzenia te zostały wspomniane w pierwszym i drugim raporcie IPCC. W 2001 roku zniknęły. Nagle nie ma wzmianki o naturalnym ociepleniu, ani o Małej Epoce Lodowej. Klimat ostatniego tysiąclecia został przedstawiony jako zasadniczo stały aż do XIX wieku. To rodzaj orwellowskiego wybierania wiśni w celu dopasowania do z góry ustalonej narracji" - zapewnia oburzony Shaviv.*

Naukowcy ponownie biją na alarm

Niedawno dwóch wybitnych amerykańskich naukowców z MIT w Princeton podniosło alarm, że proponowane przez amerykańską Agencję Ochrony Środowiska (EPA) regulacje klimatyczne opierają się na "mistyfikacji" i że obowiązkowy program klimatyczny jest "katastrofą" dla Stanów Zjednoczonych i świata. Naukowcy to nikt inny jak William Happer, emerytowany profesor fizyki na prestiżowym Uniwersytecie Princeton, oraz Richard Lindzen, emerytowany profesor nauk atmosferycznych w Massachusetts Institute of Technology (MIT). **Ostrzegają oni między innymi, że nowe przepisy EPA dotyczące ograniczenia emisji dwutlenku węgla w produkcji energii elektrycznej "będą katastrofalne dla kraju, bez żadnego naukowo uzasadnionego powodu".**

"Okolo pięćdziesięciu milionów lat temu dowody geologiczne wskazują, że poziom dwutlenku węgla wynosił kilka tysięcy ppm, znacznie więcej niż obecnie. I życie kwitło w obfitości." - William Happer

William Happer, emerytowany profesor na Wydziale Fizyki Uniwersytetu Princeton, specjalista w dziedzinie spektroskopii optycznej i radiowej atomów i cząsteczek, a także transferu promieniowania w atmosferze. Zdjęcie: Wikipedia

Odnosząc się do obszernych danych na poparcie swoich argumentów, utrzymują, że twierdzenia wykorzystywane przez EPA w celu uzasadnienia nowych przepisów nie opierają się na faktach naukowych, ale raczej na opiniach politycznych i modelach spekulacyjnych, które konsekwentnie okazują się błędne. Happer i Lindzen mocno krytykują metody EPA w swoim raporcie:

*"Nienaukowa metoda analizy, która opiera się na konsensusie, przeglądzie wewnętrznym, opiniach rządowych, niedziałających modelach, danych wybranych tak, aby pasowały do narracji, podczas gdy obszerne sprzeczne dane są pomijane, są często wykorzystywane w badaniach, które stanowią podstawę przepisów, które EPA chce teraz wprowadzić".*

Najlepsi badacze w swoich dziedzinach piszą następnie o tym, na co zwraca uwagę coraz większa liczba innych sfrustrowanych naukowców, że "badania klimatu" nie są niczym naukowym:

"Wszystkie modele przewidujące katastrofalne globalne ocieplenie oblewają kluczowy test metody naukowej: przewidują znaczne ocieplenie w porównaniu z rzeczywistymi danymi. Zamiast tego metoda naukowa dowodzi, że nie ma ryzyka, że paliwa kopalne i dwutlenek węgla spowodują katastrofalne ocieplenie i ekstremalne warunki pogodowe".

Informatorzy popierają swoje zastrzeżenia bogactwem danych pomiarowych i wykresów. Jeden z takich wykresów (poniżej) wyraźnie pokazuje różnicę między obserwowaną rzeczywistą temperaturą a temperaturą w porównaniu z modelami klimatycznymi, które leżą u podstaw dominującej narracji klimatycznej. Wskazują również, że przez ćwierć wieku modele nie opierają się już na istniejących danych pomiarowych.

Następnie Happer i Lindzen zagłębiają się w twierdzenia dotyczące dwutlenku węgla i udowadniają, że dwutlenek węgla nie jest tym, co napędza zmiany klimatu. Publikujemy tylko jeden z ich wykresów dotyczących dwutlenku węgla, który sam w sobie jest wystarczający, aby to udowodnić.

POZIOMY DWUTLENKU WĘGLA SĄ HISTORYCZNIE REKORDOWO NISKIE. Na tym wykresie poziomy dwutlenku węgla w ppm (częściach na milion) są reprezentowane przez niebieską linię ze skalą ppm na lewej osi x, a średnia globalna temperatura jest reprezentowana przez czerwoną linię ze stopniami Celsjusza na prawej osi y. Wykres pokazuje rozwój w ciągu ponad 600 milionów lat na osi x. Dwutlenek węgla nie tylko znajduje się obecnie na niemal rekordowo niskim poziomie w perspektywie długoterminowej, ale widzimy również, że nie ma on wyraźnej korelacji z temperaturą. **Te dwa fakty całkowicie obalają kłamstwo, że "dwutlenek węgla powoduje globalne ocieplenie".**

Wykres: Happer & Lindzen, Źródła: Berner 2001 i Scotese 1999

Obaj badacze odnoszą się następnie do czegoś, o czym Free West Media alarmują od kilku lat, a mianowicie, że ograniczony dostęp do sztucznych nawozów i niższe poziomy dwutlenku węgla - aktywnie narzucone nam przez Net Zero - **doprowadzą do globalnych niedoborów żywności, masowego głodu i masowej śmierci. Na przykład pokazują, że historycznie marginalny wzrost poziomu dwutlenku węgla z 280 ppm przed uprzemysłowieniem do 420 ppm obecnie - który jest przedstawiany jako największe zagrożenie naszych czasów - był korzystny dla planety i ludzkości poprzez zwiększenie wegetacji, a tym samym plonów o 20 procent.** Naukowcy ostrzegają, że Net Zero spowoduje, że każdego roku z atmosfery zniknie ponad 40 gigaton dwutlenku węgla, **co doprowadzi do odpowiedniego spadku produkcji żywności.** Już samo wyeliminowanie sztucznych nawozów zmniejszyłoby globalną produkcję żywności o połowę za jednym zamachem. Konsekwencje byłyby tak katastrofalne, że trudno je opisać.

*"Globalne ocieplenie stało się religią."* - Richard Lindzen

Richard Lindzen, profesor meteorologii i fizyki atmosfery w Massachusetts Institute of Technology i były współpracownik IPCC, na temat obecnej narracji klimatycznej. Zdjęcie: Cato Institute

**Poziom dwutlenku węgla i dostępność nawozów sztucznych - cele globalistów - są niemal wprost proporcjonalne do plonów i dostępności żywności, które z kolei są bezpośrednio związane z populacją planety.**

**Agenda 2030 jest zatem wroga ludzkości, ponieważ nieuchronnie doprowadzi do masowego głodu i masowej śmierci.** Coraz więcej osób zaczyna się zastanawiać, czy jest to prawdziwy cel kryjący się za pięknymi słowami "neutralność klimatyczna", "zrównoważony rozwój" i "ratowanie planety".

Źródło: <https://freewestmedia.com/2023/09/05/the-sun-drives-earths-climate-not-carbon-dioxide/>



## **Bill Gates finansuje WYCINKĘ WSZYSTKICH DRZEW w celu powstrzymania "globalnego ocieplenia"**

Aby powstrzymać planetę przed stopieniem się w kałużę nadmiernie rozgrzanej mazi, miliarder i eugenik Bill Gates chce **wyciąć wszystkie drzewa i zakopać je w ziemi.**

W ciągu następnej dekady firma Kodama Systems, która niedawno otrzymała 6,6 miliona dolarów finansowania załączkowego z programu "Breakthrough Energy" Gatesa, planuje zrównać z ziemią co najmniej 70 milionów akrów zachodnich lasów, aby zapobiec "zmianom klimatycznym".

Niszczenie Ziemi dla dzikich "zielonych" przedsięwzięć jest dla Gatesa i jemu podobnych bardzo opłacalnym posunięciem

Większość drzew przeznaczonych do usunięcia znajduje się w Kalifornii, gdzie Kodama planuje je ściąć i zakopać pod ziemią, aby zapobiec "wyrzucaniu" dwutlenku węgla z powrotem do atmosfery.

**Węgiel jest oczywiście podstawą wszelkiego życia na Ziemi, ale Gates i inni globalistyczno-przemysłowi nienawidzący węgla chcą go usunąć, aby mogli przejąć cały świat na własny użytek, gdy wszystkie prawdziwe formy życia znikną, a wszystko, co pozostanie, będzie transludzkie lub syntetyczne.**

Wiele pieniędzy można również zarobić na fikcyjnym rynku emisji dwutlenku węgla, na którym koordynatorzy tego nowego projektu wycinki drzew mają nadzieję sprzedawać kredyty węglowe z zyskiem.

Po zakopaniu ściętych drzew i innych odpadów, zwanych biomasą, w dużych, suchych, pozbawionych tlenu "ziemnych sklepieniach", **Gates i spółka będą w stanie sprzedać wiele kredytów węglowych i zbić na tym dużą fortunę.**

Być może pamiętasz, że nie tak dawno temu "zielony" kult dotyczył drzew. W rzeczywistości przykuwali się łańcuchami do drzew, które miały zostać usunięte w celu budowy, powiedzmy, dużego wieżowca. Teraz zieloni są przeciwni drzewom, ponieważ drzewa uwalniają tlen i pobierają dwutlenek węgla (CO<sub>2</sub>) za każdym razem, gdy oddychają.

**Okazuje się, że drzewa są doskonałym "pochłaniaczem dwutlenku węgla" w przyrodzie, ale Gates nie może czerpać z nich zysków, jeśli pozwolimy im rosnąć. W związku z tym Gates jest teraz skupiony na wycinaniu jak największej**

**liczby drzew, aby zyski z kredytów węglowych wpływały na jego konto bankowe.**

"Niebieskowłosi komunistyczni transseksualiści zgłoszą się na ochotnika do niszczenia lasów, aby położyć kres białej dominacji i ocalić planetę" - zażartował jeden z komentatorów na temat tego dziwnego nowego planu.

"Jedlica Douglasa jest głównym powodem białego rasizmu w dzisiejszym społeczeństwie. Nie ma sprawiedliwości, nie ma pokoju! Nie zatrzymają się, dopóki każdy rasistowski strumień nie zostanie zniszczony, a każdy zły las zrównany z ziemią. Walcz z rasizmem teraz! Zabij łososia!"

Inny zażartował, że jest już za późno, ponieważ lewicowi wojownicy spalili lasy "dzikimi pożarami" spowodowanymi "globalnym ociepleniem".

"To, czego naprawdę chcą Bill Gates i kumple z WEF (Światowego Forum Ekonomicznego), to eksterminacja CAŁEGO życia na tej planecie" - skomentował inny.

"Ukryj słońce, zakop drzewa, abortuj więcej dzieci, naciskaj na transpłciowość, aby więcej małych dzieci sterylizowało się, ponieważ są wprowadzane w błąd i zdezorientowane - ci ludzie wykorzystują naszą ignorancję w zakresie nauki i prawdy".

Źródło: <https://www.greentyranny.news/2023-09-05-bill-gates-bankrolling-destruction-trees-global-warming.html>



## **Oto sprzeciw klimatyczny, o którym nie słyszysz, ponieważ jest wyciszany przez najważniejsze instytucje społeczne**

Podczas gdy administracja Bidena i rządy na całym świecie podejmują ogromne zobowiązania do szybkiej redukcji emisji dwutlenku węgla w globalnej gospodarce, uporczywe wysiłki mające na celu ucieszenie sceptyków zmian klimatycznych nasilają się - a krytycy wciąż odpierają ataki.

Tego lata Międzynarodowy Fundusz Walutowy **odwołał prezentację Johna** Clausera, fizyka uhonorowanego Nagrodą Nobla, który publicznie zaprzecza istnieniu "kryzysu" klimatycznego. Szef organizacji non-profit, z którą Clauser jest powiązany (Koalicja CO2), powiedział, że on i inni członkowie **zostali usunięci** za swoje kontrowersyjne poglądy.

W międzyczasie czołowe czasopismo akademickie **wycofało** opublikowane badania wątpliwe w kryzys klimatyczny



po **negatywnym odbiorze w tradycyjnych mediach**. Posunięcie to zostało **potępione** przez innego wybitnego przeciwnika klimatycznego, Rogera Pielke Jr., jako "jedno z najbardziej skandalicznych uchybień w publikowaniu naukowym, jakie widziałem" - krytyka ta została wyciszona, ponieważ naukowiec twierdzi, że został **zablokowany na Twitterze** (teraz X) przez recenzentów zajmujących się klimatem.

Przedstawiciele odmiennych poglądów na temat klimatu wywierają nacisk na swoją sprawę, podczas gdy prezydent Biden, urzędnicy ONZ i zwolennicy działań na rzecz klimatu w mediach i środowisku akademickim argumentują, że "ustalona nauka" wymaga całkowitej transformacji społecznej. Oznacza to zmniejszenie emisji dwutlenku węgla w USA o połowę do 2035 r. i osiągnięcie zerowej emisji netto do 2050 r., aby powstrzymać "egzystencjalne zagrożenie" zmianami klimatycznymi wywołanymi przez człowieka.

Aby zareagować na ten stan rzeczy, w zeszłym miesiącu ponad 1600 naukowców, w tym dwóch laureatów Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki, Clauser i Ivar Giaever z Norwegii, **podpisało deklarację** stwierdzającą, że **nie ma zagrożenia klimatycznego**, a poparcie dla klimatu przerodziło się w masową histerię. Sceptycy twierdzą, że radykalna transformacja całych społeczeństw odbywa się bez przeprowadzenia pełnej debaty, w oparciu o wątpliwe twierdzenia naukowe wzmocnione przez naciągane dziennikarstwo.

Wielu z tych sceptyków klimatycznych odrzuca optymistyczne scenariusze dobrobytu gospodarczego obiecywane przez zwolenników zerowej emisji netto. Twierdzą oni, że globalne cele redukcji emisji nie są możliwe do osiągnięcia w tak przyspieszonym harmonogramie bez obniżenia standardów życia i rozpętania ogólnoświatowych niepokojów politycznych.

*"Zwolennicy działań na rzecz klimatu próbują przestraszyć opinię publiczną, aby myśleli, że musimy działać szybko" - powiedział Steven Koonin, autor książki "Nierozstrzygnięte: co mówi nam nauka o klimacie, czego nie mówi i dlaczego ma to znaczenie".*

*"Trzeba zrównoważyć pewność i niepewność zmieniającego się klimatu - ryzyko i zagrożenia - z wieloma innymi czynnikami" - dodaje.*

Ci krytycy nie zgadzają się we wszystkich kwestiach naukowych i nie mówią jednym głosem. Clauser, na przykład, jest samozwańczym "klimatycznym odmieńcem", który wierzy, że klimat jest **regulowany przez chmury**, podczas gdy Pielke, politolog z Uniwersytetu Kolorado w Boulder i Bjørn Lomborg, były dyrektor Duńskiego Instytutu Oceny Środowiska, przyznają, że ludzie wpływają na klimat, ale twierdzą, że jest wystarczająco dużo czasu na jego adaptację. Ci drudzy zgadzają się jednak, że opinia publiczna i urzędnicy państwowi otrzymują jednostronną, apokaliptyczną narrację, która podsycza strach, upolitycznia naukę, nadużywa modelowania klimatu i zamyka debatę.

Twierdzą oni również, że jest to niepokojący znak dla uczciwości naukowej, że są systematycznie spychani na margines i umniejszani przez rządowe agencje finansujące, fundacje przyznające granty, czasopisma akademickie i większość mediów. Zagłębiając się w ich twierdzenia, serwis RealClearInvestigations dokonał przeglądu wybranych książek, artykułów i wywiadów podcastowych. Ta luźna koalicja pisarzy i myślicieli przyznaje, że klimat się ociepla, ale zazwyczaj przypisują tyle samo, jeśli nie więcej, wpływu naturalnym cyklom i zmienności klimatu niż działalności człowieka, takiej jak spalanie paliw kopalnych.

Oto ich argumenty:

Nie ma kryzysu klimatycznego ani zagrożenia życia, o którym mówią katastroficzne prognozy aktywistów w mediach i środowiskach akademickich. Wraz ze stopniowym wzrostem globalnych temperatur, społeczeństwa ludzkie będą musiały dokonać dostosowań w nadchodzącym stuleciu, podobnie jak społeczeństwa dostosowały się do wcześniejszych zmian klimatycznych. Ogólnie rzecz biorąc, ludzie nie mogą kontrolować klimatu, co **Pielke opisuje jako "fanatyczny pomysł, że emisje są narzędziem kontroli katastrofy"**.

Globalne temperatury rosną stopniowo, i to od wieków, ale wpływ człowieka jest niepewny lub nieistotny. Sceptycy klimatyczni nie są zgodni co do tego, w jakim stopniu ludzie przyczyniają się do globalnego ocieplenia poprzez spalanie paliw kopalnych, a w jakim stopniu jest to spowodowane naturalną zmiennością El Niño i innymi cyklami, które mogą trwać wieki. *"Prawdziwym pytaniem nie jest to, czy klimat ostatnio się ocieplił", pisze Koonin, "ale raczej to, w jakim stopniu to ocieplenie jest spowodowane przez ludzi"*.

Szybkie zastąpienie paliw kopalnych źródłami odnawialnymi i energią elektryczną do połowy stulecia byłoby ryzykowne ekonomicznie i może mieć znikomy wpływ na globalne ocieplenie. Niektórzy twierdzą, że działania łagodzące - takie jak stopniowe wycofywanie silników spalinowych i zakaz używania pieców gazowych - prawdopodobnie nie zapobiegną zmianom klimatu, ponieważ ludzie odgrywają niewielką rolę w globalnych trendach klimatycznych. Inni twierdzą, że łagodzenie skutków jest konieczne, ale nie nastąpi bez odpowiednich technologii zastępczych. Mówią, że nierealistyczne jest zmuszanie społeczeństw do korzystania z przerywanej energii wiatrowej i słonecznej lub stawianie w przyszłości na technologie, które wciąż znajdują się w fazie eksperymentalnej.

Globalny nacisk polityczny na zabicie przemysłu paliw kopalnych w celu osiągnięcia "wartości zerowej netto" i "neutralności węglowej" do 2050 r., zgodnie z zaleceniami **ONZ** i **administracji Bidena**, spowoduje likwidację milionów miejsc pracy i podniesie koszty energii, prowadząc do przedłużającego się kryzysu gospodarczego i niestabilności politycznej. W rezultacie regiony rozwijające się zapłacą najwyższą cenę, podczas gdy najwięksi truciele (Chiny i Indie) i wrogie kraje (takie jak Rosja i Iran) po prostu zignorują wymóg zerowej emisji netto. Może to być przypadek, w którym lekarstwo może być gorsze od choroby.

Pomimo powszechnego przekazu medialnego, nie ma dowodów na to, że stopniowo ocieplająca się planeta wpływa na częstotliwość lub intensywność huraganów, burz, susz, opadów deszczu lub innych zjawisk pogodowych. Międzynarodowy Zespół ds. Zmian Klimatu Organizacji Narodów Zjednoczonych wyraził **słabe przekonanie**, że takie zjawiska pogodowe można powiązać z działalnością człowieka. Mimo to "jest to urodzajne pole dla zbieraczy wiśni", **zauważa Pielke**.

Ekstremalne zjawiska pogodowe, takie jak pożary i powodzie, nie pochłaniają więcej istnień ludzkich niż wcześniej. Śmiertelność wśród ludzi jest w dużej mierze spowodowana zimną pogodą, która odpowiada za osiem razy więcej zgonów niż upały, a ogólna śmiertelność związana z pogodą spadła o około 99% w ciągu ostatniego stulecia. "Ludzie są bezpieczniejsi przed katastrofami związanymi z klimatem niż kiedykolwiek wcześniej" - powiedział statystyk i autor **Bjørn Lomborg**.

Nauka o klimacie została przejęta i upolityczniona przez aktywistów, tworząc kulturę autocenzury, która jest egzekwowana przez przestrzeganie kodeksu milczenia, który Koonin porównuje do mafijnej zмовы milczenia. W swojej książce z 2023 r. "Klimatyczna niepewność i ryzyko" klimatolog Judith Curry pyta: "Ile publikacji o charakterze krytycznym zostało pominiętych przez aktywistyczne rady redakcyjne? Ile opublikowanych publikacji zatuzowało wyniki, aby uniknąć podkreślania ustaleń sprzecznych z preferowanymi narracjami? Znam potwierdzone przykłady każdego z tych działań, ale całkowita ich liczba nie jest znana".

Hasła takie jak "podążaj za nauką" i "naukowy kompromis" są mylące i nieszczerze. Nie ma porozumienia w wielu kluczowych kwestiach, takich jak pilna potrzeba zaprzestania spalania paliw kopalnych lub dokładność modelowania komputerowego przyszłych globalnych temperatur. Pozorny kompromis w sprawie nieuchronnej katastrofy jest tworzony poprzez presję ze strony innych naukowców, zastraszanie i priorytety w finansowaniu badań, w oparciu o przekonanie, że "piękne kłamstwa", "osiągnięcie porozumienia" i "ukryte poparcie" są niezbędne, aby uratować ludzkość przed nią samą. "Pewnego dnia zostaną napisane prace doktorskie na temat naszego obecnego momentu apokaliptycznej paniki" - **przewiduje Pielke**.

Ocieplenie planety jest skomplikowanym zjawiskiem, które spowoduje pewne zakłócenia, ale przyniesie również korzyści, szczególnie w zakresie plonów rolnych i zwiększonej wegetacji. Niektórzy sceptycy klimatyczni, w tym Koalicja CO2, twierdzą, że CO2 nie jest zanieczyszczeniem - jest **"pokarmem dla roślin"**.

Curry, były przewodniczący Wydziału Nauk o Ziemi i Atmosferze w Instytucie Technologii w Georgii, przedstawia wspólne stanowisko wśród odmawiających ochrony klimatu: że są oni rozsądnymi, racjonalnymi głosami **w burzy** manii o charakterze religijnym.

"W 1500 roku w Europie topiono czarownice, ponieważ obwiniano je za złą pogodę. Pogańscy ludzie próbowali uspokoić bogów ofiarami" - powiedział Curry. "To, co robimy teraz, jest jak pseudonaukowa wersja tego i nie jest bardziej skuteczne niż te inne strategie".

Instytucja zajmująca się zmianami klimatu od czasu do czasu przyznaje rację niektórym z tych punktów. Nie mniej ważny autorytet niż nowo mianowany szef Międzyrządowego Panelu ONZ ds. Zmian Klimatu wezwał społeczność klimatyczną do ostudzenia swoich zapędów: "Jeśli nieustannie przekazujesz wiadomość, że wszyscy jesteśmy skazani na wyginięcie, to paraliżuje to ludzi i uniemożliwia im podjęcie koniecznych kroków w celu opanowania zmian klimatu" - powiedział niedawno Jim Skea niemieckim mediom. "Świat się nie skończy, jeśli ociepli się o więcej niż 1,5 stopnia Celsjusza. Będzie to jednak bardziej niebezpieczny świat".

W czerwcowym **zeznaniu** przed Senacką Komisją Budżetową Pielke stwierdził, że zmiany klimatu spowodowane przez człowieka są realne i "stanowią znaczące zagrożenie dla społeczeństwa i środowiska". Dodał jednak, że nauka nie przedstawia dystopijnego, katastroficznego scenariusza nieuchronnej zagłady.

"Dziś panuje powszechna zgoda co do tego, że nasze obecne środowisko medialne i dyskurs polityczny są pełne dezinformacji" - zeznał Pielke. "Jeśli jest tylko jedno zdanie, które można wynieść z mojego dzisiejszego zeznania, to jest to: Jesteście wprowadzani w błąd".

Mimo to, przytłaczające jest wrażenie zbliżającej się katastrofy, a zagrożenie globalnym ociepleniem zostało podniesione do rangi **"globalnego wrzenia"**. Klimatolodzy **ogłosili w lipcu**, że **planeta jest najgorętsza od 120 000 lat**, co

jest starym twierdzeniem, które jest poddawane ponownemu przeglądowi **co kilka lat**. Tymczasem **trzech wiceprzewodniczących** Międzynarodowego Panelu ds. Zmian Klimatu ostrzegło przed masowym głodem, wyginięciem i katastrofami, twierdząc, że jeśli temperatura wzrośnie o 1,5 roku powyżej poziomu sprzed epoki przemysłowej, "dzieci poniżej 12 roku życia doświadczą czterokrotnego wzrostu liczby klęsk żywiołowych w ciągu swojego życia, a do 14% wszystkich ocenianych gatunków prawdopodobnie stanie w obliczu bardzo wysokiego ryzyka wyginięcia".

Wiele z tych prognoz opiera się na modelach komputerowych i symulacjach komputerowych, które Pielke, Koonin, Curry i inni potępił jako całkowicie nieprawdopodobne. Książka Koonina sugeruje, że niektóre modele komputerowe mogą "fałszować dane" w celu osiągnięcia pożądanych rezultatów, podczas gdy **Pielke potępił** błędne scenariusze jako "jedną z najbardziej znaczących porażek rzetelności naukowej w XXI wieku". Curry pisze w swojej książce, że podstawową niedoskonałością modeli klimatycznych jest ich ograniczona zdolność do przewidywania rodzajów naturalnych wahań klimatu, które powodują epoki lodowcowe i okresy ocieplenia, i rozgrywają się na przestrzeni dziesięcioleci, stuleci, a nawet tysiącleci.

Inną krytyką jest wykorzystanie modeli komputerowych do powiązania **ekstremalnych zdarzeń pogodowych** z trendami klimatycznymi trwającymi wiele dekad w celu pokazania, że **pogoda została spowodowana przez klimat**, czyli gałąź nauki o klimacie zwaną **badaniami atrybucji klimatu**. Ten rodzaj badań jest wykorzystywany do wzmocnienia twierdzeń, że częstotliwość i intensywność fal upałów, powodzi, huraganów i innych ekstremalnych zdarzeń pogodowych **nie mogłaby się zdarzyć** bez zmian klimatu. Przykładem są badania **cytowane niedawno przez BBC** w artykule ostrzegającym, że jeśli globalna temperatura wzrośnie o kolejne 0,9 stopnia, paraliżujące fale upałów, które kiedyś były niezwykle rzadkie, będą nawiedzać świat co dwa do pięciu lat.

Pojawia się jedno pytanie: Czy ocieplający się klimat przyczynia się do rekordów ciepła i fal upałów, takich jak te, które były powszechnie zgłaszane w lipcu jako najgorętszy miesiąc w historii i traktowane jako przytłaczający dowód na to, że ludzie przegrzewają planetę? Stany Zjednoczone doświadczyły ekstremalnych fal upałów w latach trzydziestych XX wieku, a ostatnie skoki nie są bez precedensu, twierdzą przeciwnicy klimatyczni. Pielke **przyznaje** jednak, że dane IPCC sygnalizują, że wzrost ekstremalnych upałów i fal upałów jest praktycznie pewny, ale twierdzi, że skutki społeczne będą możliwe do opanowania.

Koonin i Curry twierdzą, że globalne skoki ciepła w lipcu były prawdopodobnie **spowodowane wieloma czynnikami**, w tym podwodną **eksplozją wulkanu** Hunga Tonga-Hunga Ha'apai w zeszłym roku, która zwiększyła ilość pary wodnej w górnej atmosferze o około 10%, co jest istotnym faktem, ponieważ para wodna działa jako gaz cieplarniany. Innym czynnikiem jest ocieplający wpływ oscylacji południowej El Niño, która ostatnio przeszła **w fazę aktywną**.

Koonin twierdzi, że emisje gazów cieplarnianych są stopniowym trendem, na którym rozgrywają się anomalie pogodowe i choć kuszące jest mylenie pogody z klimatem, błędem byłoby obwinianie lipcowych fal upałów o wpływ człowieka.

*"Anomalia jest największa, z jaką kiedykolwiek mieliśmy do czynienia, ale nie bezprecedensowa" - wyjaśnił Koonin w jednym z podcastów. "Teraz najważniejsze pytanie brzmi: dlaczego tak bardzo wzrosła? Nie ma to nic wspólnego z CO2 - CO2 jest ... podstawowym czynnikiem, na którym występuje to zjawisko"*.

Sprzeciwianie się klimatowi wiąże się z ryzykiem zawodowym bycia uznanym za propagandystę i marionetkę "Big Oil". **Pielke był jednym z siedmiu naukowców badanych** przez amerykańskiego kongresmena w 2015 r. za rzekome **niezgłoszenie finansowania** przez interesy paliw kopalnych (został oczyszczony). **Recenzja New York Timesa** książki Lomborga "Fałszywy alarm" z 2020 roku określiła ją jako "skażenie umysłu".

Zwolennicy zmian klimatycznych postrzegają sceptycyzm klimatyczny jako tak niebezpieczny, że Ben Santer, jeden z czołowych światowych naukowców zajmujących się klimatem **publicznie zerwał kontakty** z Narodowym Laboratorium Lawrence Livermore dwa lata temu po tym, jak federalny ośrodek badawczy zaprosił Koonina do dyskusji na temat jego sceptycznej książki "Nierozstrzygnięty". Santer, laureat nagrody MacArthura dla "geniusza", powiedział, że pozwolenie, by poglądy Koonina pozostały niekwestionowane, **podważyło wiarygodność i uczciwość** badań naukowych w dziedzinie klimatu. Z tych właśnie powodów **MFW przełożył lipcową prezentację Clausera**, aby można ją było przekształcić w debatę.

Kolejna krytyka: naukowcy arbitralnie wymuszają fakty, aby pasowały do określonej katastroficznej narracji, często ignorując wiarygodne alternatywne wyjaśnienia i istotne czynniki. To właśnie musiał zrobić klimatolog Patrick Brown, aby zostać opublikowanym w prestiżowym czasopiśmie Nature, przypisując pożary zmianom klimatu i ignorując inne czynniki, takie jak słaba gospodarka leśna i zaskakujący fakt, że ponad 80% pożarów jest wywoływanych przez ludzi. **Brown publicznie przyznał się** do tej sztuczki w niedawnym artykule w The Free Press.

*"Ten rodzaj przedstawiania wpływu zmian klimatycznych w oderwaniu od rzeczywistości jest normą w głośnych artykułach naukowych" - napisał Brown. "Kiedy wcześniej próbowałem odejść od tej formuły, moje artykuły zostały odrzucone przez redaktorów wybitnych czasopism i musiałem zadowolić się mniej prestiżowymi punktami sprzedaży"*.

Te frustracje służą jako przypomnienie, że świat wkroczył w to, co Organizacja Narodów Zjednoczonych i zwolennicy klimatu nazywają dekadą przełomową. Te frustracje służą jako przypomnienie, że świat wkroczył w to, co Organizacja Narodów Zjednoczonych i zwolennicy klimatu nazywają dekadą przełomową, **która zadecyduje** o tym, jak bardzo temperatura na Ziemi wzrośnie powyżej poziomów sprzed epoki przemysłowej. **Według naukowców z Rice**

**University**, ta decydująca faza "rozwija się teraz i będzie się nasilać w ciągu najbliższych kilku lat". "W związku z tym to, co wydarzy się między chwilą obecną a późnymi latami dwudziestymi XX wieku, najprawdopodobniej zadecyduje o niepowodzeniu lub sukcesie przyspieszonej transformacji energetycznej".

W odpowiedzi na to wezwanie do podjęcia globalnych działań, przywódcy polityczni w Europie i Ameryce Północnej zobowiązują się do przeprojektowania swoich społeczeństw w taki sposób, aby były one zasilane energią wiatrową, słoneczną i wodorową. W USA, Kalifornia jest jednym z kilkunastu stanów, które **wprowadziły zakaz sprzedaży nowych samochodów z silnikami benzynowymi** w 2035 r., podczas gdy **stany takie jak Wirginia** i Karolina Północna zobowiązały się do wprowadzenia **bezemisyjnych źródeł energii** do połowy wieku.

W najbardziej szczegółowym jak dotąd planie działania na rzecz zerowej emisji netto Międzynarodowa Agencja Energetyczna w 2021 r. zidentyfikowała **ponad 400 celów pośrednich**, które musiałyby zostać osiągnięte, aby osiągnąć zerową emisję netto do połowy stulecia, w tym natychmiastowe zaprzestanie poszukiwań i wierceń ropy naftowej i gazu oraz obowiązkowe środki oszczędnościowe, takie jak zmniejszenie ograniczeń prędkości na autostradach, ograniczenie ustawień temperatury w domach prywatnych i spożywanie mniejszej ilości mięsa.

W **scenariuszu zerowego zużycia energii netto opracowanym przez Międzynarodową Agencję Energetyczną**, globalne zużycie energii spadnie o 8% dzięki efektywności energetycznej, nawet jeśli liczba ludności na świecie wzrośnie o 2 miliardy, a gospodarka o 40%. W tym scenariuszu wszystkie narody świata - w tym Chiny, Indie, Rosja i Arabia Saudyjska - musiałyby zobowiązać się do osiągnięcia zerowego zużycia energii netto, generując 14 milionów miejsc pracy w celu stworzenia nowej infrastruktury energetycznej. Prawie połowa planowanych redukcji emisji będzie musiała pochodzić z eksperymentalnych technologii, które obecnie znajdują się w fazie demonstracyjnej lub prototypowej, takich jak wodór, bioenergia, wychwytywanie dwutlenku węgla i modułowe reaktory jądrowe. Czytając tę krzepiącą prognozę, można niemal przeoczyć zastrzeżenie Międzynarodowej Agencji Energii, że poleganie na energii słonecznej i wiatrowej w prawie 70% produkcji energii elektrycznej spowodowałoby wzrost cen detalicznych energii elektrycznej średnio o 50% i zniszczyłoby 5 milionów miejsc pracy, z których "wiele jest dobrze płatnych, co oznacza, że zmiany strukturalne mogą powodować wstrząsy dla społeczności, których skutki utrzymują się przez długi czas".

**Krytyka scenariusza Międzynarodowej Agencji Energii** wydana w tym roku przez Fundację Badań nad Polityką Energetyczną, ośrodek analityczny specjalizujący się w ropie naftowej, gazie i produktach ropopochodnych, ostrzegła przed "ogromnymi wstrząsami podażowymi", jeśli dostawy ropy zostaną sztucznie stłumione, aby osiągnąć arbitralne cele zerowej emisji netto. W raporcie stwierdzono ponadto, że "jeśli świat pozostanie zaangażowany w osiągnięcie zerowej emisji netto bez względu na wysokie koszty - recesja przerodzi się w przedłużającą się depresję i ostatecznie narzuci radykalne negatywne zmiany współczesnej cywilizacji". (Ujawnienie: Raport został zlecony przez RealClearFoundation, organizację non-profit będącą spółką matką RealClearInvestigations).

Spółeczeństwa już teraz nie osiągnęły swoich celów w zakresie redukcji emisji i powszechnie wiadomo, że szybkie osiągnięcie zerowego poziomu emisji netto jest celem nieosiągalnym. Według Międzynarodowej Agencji Energii, przekształcenie istniejącej infrastruktury energetycznej w ciągu kilku dziesięcioleci wymagałoby **codziennego instalowania** odpowiednika największej na świecie farmy słonecznej. Energia bezemisyjna stanowi tylko 18% całkowitego globalnego zużycia, a paliwa kopalne wciąż rosną, **zgodnie z najnowszą analizą**. Międzynarodowa Agencja Energii **poinformowała w tym roku**, że inwestycje w poszukiwania i wiercenia ropy naftowej powróciły do poziomów sprzed pandemii, podczas gdy globalny popyt na węgiel osiągnął w ubiegłym roku rekordowy poziom. Kraje na całym świecie wydają więcej na czystą energię niż na paliwa kopalne, ale paliwa kopalne są nadal niezbędne dla wzrostu gospodarczego; na przykład **Międzynarodowa Agencja Energii zauważyła**, że w 2022 r. zatwierdzono 40 gigawatów nowych elektrowni węglowych, co jest najwyższym wynikiem od 2016 r., prawie wszystkie z nich znajdują się w Chinach.

"*Żyjemy w świecie przesadnych obietnic i złudnej wiedzy naukowej*" - powiedział w zeszłym roku dla The New York Times Vaclav Smil, naukowiec i analityk ds. środowiska z Uniwersytetu Manitoba. "*Ludzie nie rozumieją skali zadania i wyznaczają sztuczne terminy, które są nierealne*".

Rządowy nacisk na redukcję emisji gazów cieplarnianych poprzez ograniczenie hodowli zwierząt doprowadził do publicznych protestów w Holandii, konfliktu o zasoby, który według **przewidywań magazynu Time** rozprzestrzeni się w innych krajach: "*To może być dopiero początek znacznie szerszych globalnych niepokojów związanych z rolnictwem. Naukowcy twierdzą, że radzenie sobie ze zmianami klimatu będzie wymagało nie tylko stopniowej reformy, ale szybkiej, masowej transformacji globalnego systemu żywnościowego*".

Przeciwnicy klimatyczni twierdzą, że to, co wydarzyło się w Holandii, jest przedsmakiem politycznego sprzeciwu, który jest nieunikniony, gdy polityka zerowej emisji netto zacznie być wdrażana, a ludzie będą musieli przekraczać granicę państw, aby kupić samochód napędzany benzyną.

"*Pilna potrzeba jest najgłupszą częścią całej tej sprawy - że musimy działać teraz z tymi wszystkimi wymyślonymi celami*" - powiedział Curry. "*Ryzyko transformacji jest znacznie większe niż jakiegokolwiek możliwe ryzyko klimatyczne lub pogodowe*".

Dla Koonina wyzwania te wskazują, że katastroficzna narracja klimatyczna upadnie, gdy zostanie poddana próbie praktycznej i politycznej. Powiedział, że rozsądniejszą drogą jest powolne i stabilne podejście.

"Nastąpi dogłębna analiza nauki i kwestii kosztów i korzyści" - powiedział. "Ostatecznie postąpimy właściwie, ale zajmie nam to około dekady".

Źródło: [https://realclearwire.com/articles/2023/09/13/heres\\_the\\_climate\\_dissent\\_youre\\_not\\_hearing\\_about\\_because\\_its\\_muffled\\_by\\_societys\\_top\\_institutions\\_978511.html](https://realclearwire.com/articles/2023/09/13/heres_the_climate_dissent_youre_not_hearing_about_because_its_muffled_by_societys_top_institutions_978511.html)

---